

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 75

Poznań, sobota dnia 15 lutego 1930

Rok XXV

## Z komisji spraw zagranicznych

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Posiedzenie senackiej komisji spraw zagr. zostało odroczone do wtorku, 18 bm., i w dniu tym min. Zaleski wygłosi swe expose.

Kiedy odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagr. jeszcze nie wiadomo. Termin tego posiedzenia nie został dotychczas wyznaczony.

Zdaje się, że min. Zaleski czuje się obrażony na Sejm za skreślenie 2 milj. zł z funduszu dyspozycyjnego. (w)

## Oświadczenie klubu B. B. S.

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Klub BBS ogłosił oświadczenie, naśladujące deklarację B. B., w którym stwierdza, że zasada nietykalności poselskiej była podważona przez jej obrońców i nie może posuwać się do tego, aby w praktyce dopuszczała szarpanie czci osób i instytucji. (w)

## Sprawa Harrimana

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Min. Malakiewicz w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że w sprawie Harrimana odbywają się w Ionie rządu narady, gdyż sprawa ta oprócz min. roboty publ. interesuje również inne ministerstwa.

Według oświadczenia ministra zwołanie ona niebawem rozstrzygnięta. (w)

## Zniesienie podatku od kapitałów i rent

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Ustawa o zniesieniu podatku od kapitałów i rent ma się ukazać przed 1 kwietnia rb.

Wejście ona w życie z dniem ogłoszenia z tem jednakowoż, że wkłady i renty będą wolne od podatku od 1 stycznia 1930. (w)

## Dalsze pensjonowanie oficerów

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Ukazał się „Dziennik Personalny min. spr. wojsk.", zawierający nową listę oficerów różnych rodzajów broni przeniesionych w stan spoczynku.

M. in. przeniesiony został do rezerwy rada ambasady polskiej w Paryżu płk. Schaezel oraz obecny woj. stanisławowski płk. Nakoniecznikow - Kłukowski. (w)

## Jeszcze o liście Piłsudskiego

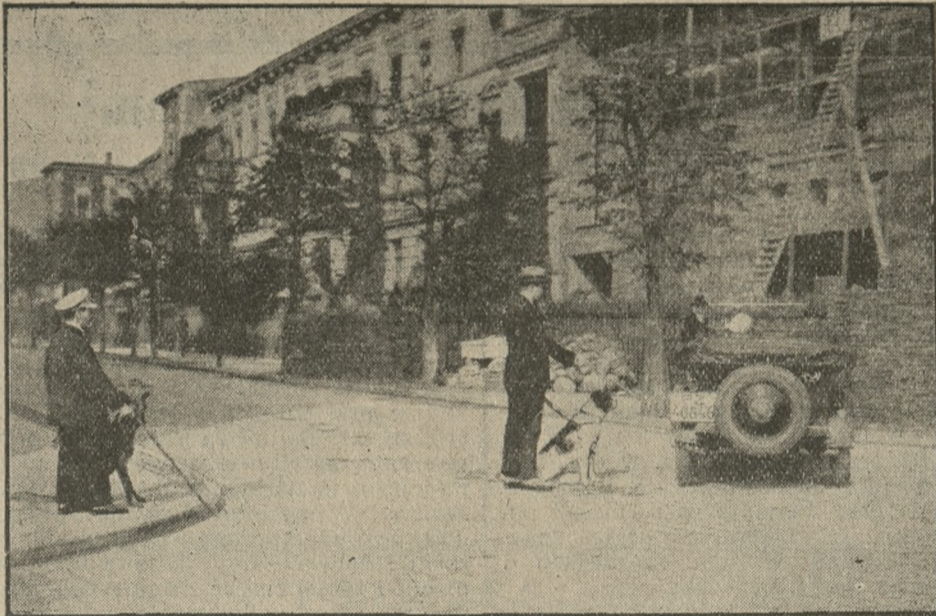
Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia Ag. Wsch. o liście Piłsudskiego należy zaznaczyć, że według „ABC“ min. Piłsudski w znanym liście najpierw opisuje jak przyszedł do Sejmu i zastał tam oficerów w holu. Niektórzy byli bez szabli a inni przy szablach.

Dalej następuje rozważanie, w jakim stopniu można uważać szablę za broń przyciem p. Piłsudski stwierdza, że w pewnych wypadkach kij jest lepszą bronią, aniżeli szabla.

Następnie list ma zawierać charakterystykę postępowania marsz. Daszyńskiego, przyczem mają być użyte dosadne wyrażenia.

Wreszcie Piłsudski ma twierdzić, że w chwili, gdy on był obecny, tylko on, marsz. Piłsudski miał władzę nad oficerami i tylko z jego rozkazu oficerowie mogli opuścić gmach Sejmu Interwencyjnego marszałka Sejmu w tym wypadku była niedopuszczalna.

W końcu list zawiera rzekomo stwierdzenie, że oficerowie nie mogli być obrażeni postępowaniem posłów, gdyż postawie kryją się za nietykalnością poselską. (w)



Rycina powyższa przedstawia tresurę psów, przeznaczonych do przeprowadzania ociemniałych przez ulice.

## Z konferencji morskiej w Londynie

Jakie okręty nie podlegają żadnym ograniczeniom

Londyn, 14. 2. (PAT.) Podkomisja rzeczoznawców ustaliła w dniu dzisiejszym, które okręty nie podlegają żadnym ograniczeniom. Za podstawę przyjęto kompromis genewski z r. 1927 z niektórymi zmianami, z których najważniejsza jest ta, że szybkość takich okrętów ustalono na 20 węzłów zamiast 18, które przewidywał kompromis genewski.

Z ograniczenia wyłączono: 1) wszystkie okręty pływające po powierzchni morza poniżej 600 tonn, 2) wszystkie okręty pływające po powierzchni morza o pojemności ponad 2000 tonn, o ile nie posiadają armat większych, niż 6-calowe, o ile nie posiadają więcej, niż 4 armaty większe od 3-calowych i wreszcie

o ile nie są skonstruowane dla celów torpedowania.

Londyn, 14. 2. (PAT.) Tardieu i Briand odjechali do Paryża skąd wrócą we wtorek.

Londyn, 14. 2. (PAT.) Wobec ogłoszenia wczoraj memorjałów Japonii i Francji, dotychczas 4 państwa morskie zadeklarowały już swe zasadnicze poglądy na kwestię metod ograniczenia zbrojeń morskich. Z deklaracją nie wystąpiła dotychczas delegacja Italii, wiadomo jednak, że stoi ona na stanowisku narytetu z najsilniejszym kontynentalnym państwem morskim i opowiada się przeciwko współzawodnictwu w tej dziedzinie.

## Przeciwko prześladowaniom religijnym w Sowietach

Londyn, 14. 2. (PAT.) Przemawiając na temat prześladowań religijnych, p. Baldwin oświadczył, że nigdy sumienie narodu angielskiego nie było bardziej poruszone, niż obecnie, na wiadomość o prześladowaniach religijnych w Rosji sowieckiej. Anglja nigdy nie będzie patrzeć na takie akty gwałtów z obojętnością, u-

ważając za swój obowiązek zaprotestować przeciwko nim z całą siłą.

Londyn, 14. 2. (PAT.) Rada Narodowa ewangelickich wolnych kościołów uchwaliła rezolucję, wyrażającą oburzenie i potępienie prześladowania religijnego w Rosji sowieckiej i domagającą się odprawiania modłów na intencję ofiar prześladowania.

## Zamieszki w Hiszpanji

Londyn, 14. 2. (AW.) Według wiadomości z Hiszpanji w okolicy Walencji wybuchły groźne zamieszki, noszące oznaki próby dokonania przewrotu republikańskiego. Rząd wstrzymał całkowicie komunikację z miejscowością Sagunt.

Blizszych wiadomości narazie brak.

## Współpraca gospodarcza Polski z Gdańskiem

Warszawa, 15. 2. (Tel. wł.) Min. Kwiatkowski odbył naradę z sen. gdańskim Jewelowskim, poświęconą wyrównaniu istniejącej pomiędzy Polską a Gdańskiem różnicy zdań w dziedzinie polityki gospodarczej.

Konferencja wykazała, że w sprawach tych nietylko istnieje możliwość porozumienia ale że w interesie usunięcia przyczyn powstawania tych różnic po-

żądane jest ustalenie na przyszłość bliższej współpracy pomiędzy Polską a Gdańskiem na terenie gospodarczym.

W tym celu z pośród przedstawicieli rządu polskiego i senatu gdańskiego została utworzona 3-osobowa komisja, która ustali zasady współpracy gospodarczej pomiędzy Rzplita a w. m. Gdańskiem. (w)

## Bankiet dziennikarzy

Paryż, 14. 2. (PAT.) Wczoraj odbył się tu doroczny obiad dziennikarzy polskich i Małej Ententy.

Przewodniczył znany pisarz polityczny Gauvain, który przedstawił sytuację dyplomatyczną Małej Ententy i Polski. Po nim wygłosił przemówienie pos. czeskosłowacki, kładąc główny nacisk na obrady konferencji gaskiej. Ostatni przemawiał prezes dziennikarzy polskich we Francji p. Kleczkowski.

## Wrażenia z Hollywood

(Od własnego korespondenta.)

Hollywood, w lutym.

— No, i jakże spędził pan dzisiejszy dzień? Oto mniej więcej pytanie, które słyszy każdy, przybywający po zwiedzeniu obcego mu miasta z wizytą do swego znajomego czy przyjaciela. W Hollywood pytania takiego mi nie zadano. Bo poco i naco? O tem, że przed południem byłem przyglądać się zdjęciom filmu dźwiękowego, że byłem zaproszony przez Lya Marę do Beverly Hill a obiad spożyłem u Bertolda Viertel. tego samego dnia wiedział już znany mi z Europy Lubitsch, a co wiedział Lubitsch, wiedzieli również i inni. Hollywood bowiem — to małe plotkarskie gniazdo.

Mieszkam w wspaniałym hotelu. Mógłby on istnieć tak samo dobrze w Paryżu lub Londynie i zazywać wszechświatowej sławy. Gdy podchodzę do olbrzymich okien, wychodzących na rozciągające się w pobliżu góry, widzę olbrzymi napis „Hollywoodland“, a gdy u fryzjera opieram głowę o fotel, dostrzegam na suficie pozłacane aniołki, trzymające duży wieniec z napisem w pośrodku: „Kinoland Hollywood“.

Kto zabawi w Hollywood chociażby tylko dzień, wyjeżdża w przeświadczeniu, że odwiedził najbardziej ekstrawagancki i najbardziej pretensjonalny punkt świata. Większość przyjezdnych, Amerykanów, poświęca zwiedzaniu miasta co najwyżej jedną dobę. Hollywood bowiem, to zwyczajny bluff, mogący imponować dwadzieścietygodziny ale nie więcej. Kto zabawi dłużej, doznaje rozczarowania.

Przyjeźdnego uderzają tu mile przede wszystkim prościusienkie bulwary oraz tonące w powodzi światła reklamy. Gdy człowiek wyjdzie z hotelu i skroci na prawo lub lewo, znajdzie się nagle wśród ogrodów i piętrowych, drewnianych domków, tak idyllicznych i tak skromniuteńkich, jakie napotyka się wszędzie, we wszystkich małych miasteczkach Teksasu. Tu i owdzie stoi odosobniona latarnia.

— Gdy wieczorem wracasz do domu, trzymaj się środka ulicy. Tam będziesz najpewniejszy. W ciemnościach bowiem można się narazić na najzwyklejsze niemiłe niespodzianki.

Taką oto przyjacielską radę dano mi na wieczorku w jednym z tych jednopiętrowych „bungalows“, które wynajmują tu wraz z ogrodem, pełnym drzew brzoskwinowych i morelowych — za 98 dolarów miesięcznie. Jeżeli w mieszkaniu jest jasno, z ulicy można widzieć wszystko, co się tam dzieje. Pokoiki są naogół bardzo ładne, ale nieraz można dostrzec w nich dziurę w suficie. Wygląda to tak, jak gdyby przez sufit przeleciała bomba.

— Gdy poszedłem na górę — usprawiedliwia się gospodarz — stąpaliśmy zbyt silnie i jedną nogą ugrzęźłem w podłodze.

Tego rodzaju wynurzenie nie wywiera tu zbyt silnego wrażenia, zwłaszcza wśród stałych mieszkańców miasta. Pokazano mi też czarne na białym, w książce adresowej, że aktorów jest tu nie dużo, że o wszystkim decydują stali mieszkańcy Hollywood.

— Bez nas — powiadają dumnie — byłoby tu wszystko podobne do tej dziury w suficie.

W Hollywood, nazywanem pretensjonalnie amerykańskim Paryżem, mieszkają Amerykanie, nie różniący się niczem od swych ziomków z Kansas City lub Houstonu. Dzień w dzień, chodzą do kina lub na prozowne kolacje.

— A przychodźcie tylko punktualnie; o siódmej — po kolacji chcielibyśmy pójść na najnowszy film.

Taka to jest niemal codzienna przestroga.

Artyści i obywatele — to dwa oddzielne światy, nie utrzymujące żadnego kontaktu. Czas powrotu do hotelu jest zupełnie obojętny. W holu spotka się zawsze kilka starszych pań, patrzących w kierunku głównego wejścia. Kto wejdzie, pada ofiarą i staje się tematem plotek. To krakanie starych bab trwa aż do chwili, gdy do hotelu wróci ostatni gość.

Wszystkie tutejsze skandale są rozgłaszane po całym świecie jedynie dla tego, że metropolia filmowa jest poprostu małym gniazdem, w którym zgolić nie można utaić, a osiedli tu filistrzy mierzą wszystkie wydarzenia miarą własnej mieszcuchowskiej małostkowości. Coś podobnego spotykałem tylko w kolonjach afrykańskich.

Poza tem wszystkiemu tu winien kalifornijski klimat oraz naturalność Yankesów. W Hollywood lato rozpoczyna się regularnie kilkomiesięcznym, tropikalnym upalem. Nic więc dziwnego, że moda ukazywania się pań bez pończoch znajduje tu poniekąd usprawiedliwienie. Następnym upalnego klimatu jest i to, że u trzynastoletnich dziewcząt dają się zauważyć te same skłonności i pretensje, co u naszych ośmastoletnich pańien. Uczennice malują usta i, idąc na zabawę dla dzieci, wdzwają sukienki balowe. Artyści europejscy, którzy przybyli do Hollywood i mieszkają w nim od lat kilku, dowodzą, że każda kobieta może tu śmiało rzucić pończochy w kąć i chodzić boso w podkaszanej powyżej kolan sukience, gdyż nikogo to już nie razi i nikt na tę goliznę nie zwraca uwagi. Nikt też nie dziwi się, jeżeli panienka sprzedająca papierosy pokazuje się od samego rana w silnie wydekoltowanej jedwabnej sukience z wypudrowanymi plecami. Jest to moda, naśladowana przez wszystkie tutejsze panienki, zupełnie bezwiednie i bezmyślnie. Kelnerki w króciutkich sukienkach o obciętych rękawach pokazują ze znaczącym uśmiechem swe wymanikowane palce — uważając, że wszystko to należy do dobrego tonu.

Owa okrzykana niemoralność w Hollywood jest, była i będzie zwyczajną sztuką reklamową filmowych menażerów, albo też, jak to było z głośną sprawą Chaplina, złośliwym wymysłem tutejszych intrygantów.

Artyści filmowi, obcokrajowcy, stosują się do zwyczajów i obyczajów artystów europejskich, a Amerykanie — okazują największe zainteresowanie dla piłki nożnej lub boksu, podobnie zresztą jak wszyscy ich rodacy. Poza tem istnieją tu, oczywiście jak zresztą wszędzie, ludzie wyjątkowi ale o wszystkich można powiedzieć, że nie bawia tutaj dla przyjemności. Chodzi im tylko o sławę i dolary.

W Hollywood spotyka się najpiękniejsze kobiety świata. Konkurencja jest olbrzymia, to też trzeba się silić, aby zwrócić czemś na siebie uwagę. Domy towarowe w Hollywood — to salony mór; reszta składów nie ma znaczenia. Zażo zwraca uwagę wszystko to, co jest najnowsze, co jest dernier cri de Paris via New York. Jedynie tylko Greta Garbo może pozwolić sobie na to, aby na bal, gdy wszystkie panie połączają się w dekolacje sięgającym aż po biodra, przybyć w zwyczajnym włóczkowym jumprze, zapiętym pod samą szyją. To wyjątek, ekstrawagancja, granicząca z tem, co jest niepojęte.

Ale imponuje, gdyż uważane jest za skandal. P. L.

Adres Ligi Morskiej i Rzecznej w Poznaniu: Inż. Bielenia, Poznań, Ratusz — Konto czekowe P. K. O. 207033.

MIECZYSLAW JAROSLAWSKI

## ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

145)

Zawrzało, zagotowało się na plaży. 5.000 dolarów! 5.000 dolarów! — nie schodziły te słowa z ust i z myśli. Bięgano, indagowano się wzajemnie, klęcano — przepadł dancing, przepadły wycieczki i schadzki wieczorne. Wrogowie i insynuatorzy Soplicy stali się jego przyjaciółmi i obrońcami. Z kilku tysięcy ludzi naraz każdy pragnął zarobić 5.000 dolarów. Cóż za gratka! Cóż za gest amerykański. Kalumnjator dobrze musiał się ukryć, ale że istnieje niema wątpliwości.

Górkowicz mało nie stracił nóg, mało nie wygadał języka. Oj, jakże pragnął kogoś wsypać! 5.000 dolarów! — Hm, hm! — zamruczał pan z ministerium pracy i zdobył się sparaż na

## Proces przeciwko Pleczkajtisowi i tow.

Liczny zjazd korespondentów — Budynek sądowy strzeżony jest przez policję — Zeznania Pleczkajtisa

Berlin, 14. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych w Insteburgu w Prusach Wschodnich rozpoczął się proces przeciwko Pleczkajtisowi i 5 tow., aresztowanym w nocy z dn. 2 na 3 września 1929 w chwili, gdy uzbrojeni zamierzali przekroczyć granicę litewską.

Oskarżeni odpowiadają za przestępstwo przeciwko ustawie o przechowywaniu broni i materiałów wybuchowych oraz za przekroczenie paszportowe.

Zainteresowanie procesem jest bardzo wielkie, na co wskazuje obecność licznych korespondentów prasy berlińskiej, litewskiej, polskiej i ryskiej. Obecni są również przedstawiciele władz niemieckich i litewskich. Budy-

nek sądowy strzeżony jest przez silny kordon policji, która wciąż kontroluje karty wstępu.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania oskarżonych, z których za wyjątkiem Pleczkajtisa żaden nie włada językiem niemieckim, wskutek czego są oni przesłuchiwani za pośrednictwem tłumacza.

Z zeznań Pleczkajtisa wynika, że w r. 1927 powrócił on na Litwę, gdzie zorganizował powstanie w Olicie, a stamtąd zbiegł do Prus Wschodnich następnie zaś do Niemiec. W sprawie wydarzeń, poprzedzających jego aresztowanie, Pleczkajtis odmówił wszelkich wyjaśnień, podkreślając jedynie, że zamierzał przekroczyć granicę litewską z motywowo czysto osobistej natury.

## Echa pościgu za włamywaczami

Jak przychwycono sprawców włamania do kantoru firmy J. Glinka

W związku z zuchwałym włamaniem do kantoru fabryki wódek firmy Jan Glinka przy ul. Wrocławskiej 30, policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Aresztowani włamywacze Marjan Stawski, Kazimierz Wiśniewski i Aleksander Gierewicz (z Warszawy) niewątpliwie dokonali również włamań kasowych w magazynie firmy Stefan Kalamajski przy pl. Wolności, w drukarni „Poradnika Gospodarskiego” i księgarni Rehfelda. Ponadto nasuwają się podejrzenia, że wspomniana szajka dokonała włamań w firmach Sulicki i Adamski oraz Kuczyński.

Przytrzymanie włamywaczy nastąpiło w niezwykle ciekawych okolicznościach. Posterunkowy pierwszego komisarza Dereziński w czasie patrolowania został uwiadomiony przez stróża nocnego o uszkodzeniu zamku w drzwiach, prowadzących do kantoru firmy J. Glinka. Przy oględzinach zamku okazało się, iż niewątpliwie włamywacze złożyli tu nieproszoną wizytę. Głównym zadaniem było więc ostrożne działanie, aby ich nie spłoszyć. Jednakże włamywacze, posiadający doskonały wywiad, spostrzegli grożące niebezpieczeństwo i pospiesznie a nierozważnie opuścili skład p. Glinki. Na ulicy Szkolnej napotkał ich posterunkowy De-

reziński, który, jakkolwiek poszukiwał włamywaczy, miał pewne wątpliwości, czy trzej przystojnie ubrani panowie mogą być złodziejami. Postanowił więc przyrzeć się im zbliska, co miało ten skutek, że tajemnicza trójka przeszła pospiesznie na drugą stronę ulicy, obawiając przytem silne zdenerwowanie. Dereziński udał się za nimi, a gdy włamywacze zaczęli uciekać, gonił ich ulicą Podgórną, a następnie al. Marcinkowskiego. W pobliżu Muzeum Wielkopolskiego włamywacze wskończyli do drożki samochodowej. Nim jednak samochód zdołał ruszyć, dzielny policjant, poparty przez nadbiegającego kolegę z pl. Świętokrzyskiego zdołał przytrzymać wszystkich włamywaczy. Dzielna pomocą służył w tym wypadku policji przypadkowy przechodzień p. Franciszek Sliczyński.

Dzielny posterunkowy Dereziński znajduje się na służbie policyjnej dopiero od niedawna.

Wypada nadmienić, że w kantorze firmy Glinka włamywacze nie znaleźli większych sum pieniężnych. Gotówkę, w kwocie około stu złotych, zdołano im odebrać. Główną stratę ponosi firma z powodu zniszczenia żelaznej szafy ogniotrwałej. (k)

## Mord rabunkowy

Warszawa, 14. 2. (Tel. wł.) W Krakowie zamordowano właścicielkę restauracji przy ul. Długiej, Różę Kleinową, którą uduszono ręcznikiem i przywiązano do łózka. Następnie zabrano biżuterję wartości kilkadziesiąt tysięcy złotych. (w)

## Proces o zdradę stanu

Sosnowiec, 14. 2. (PAT.) W dniu dzisiejszym przed tutejszym sądem okręgowym w dalszym ciągu toczyła się rozprawa przeciwko członkom P. P. S. Lewicy.

Zeznawał szereg świadków, m. in. radca min. s. wewn. Bach, który obszernie oświetlił działalność partji, dotyczącą łączności jej z komunistyczną partją polską.

W toku procesu doręczono prokuratorowi kalendarz komunistyczny na

r. 1929, w którym P. P. S. Lewica wymieniona jest jako awangarda komunizmu w Polsce.

## Nieudały zamach

na parowóz

Katowice, 14. 2. (PAT.) Wczoraj maszynista parowozu Starzyński zauważył, że w czasie przejazdu pociągu ze stacji Bobryk do Bytomia rzucano na parowóz przypuszczalnie z mostu bombę. Bomba upadła na cylinder parowozu, lecz nie wybuchła.

## Wielki pożar

Vera Cruz, 13. 2. (PAT.) Ubiegłej nocy wybuchł w dzielnicy handlowej wielki pożar, który wyrządził liczne straty. Pożar przeniósł się na składy amunicji, gdzie nastąpiła eksplozja. Są zabici i ranni.

## Napad na żonę urzędnika dyplomatycznego

Angora, 13. 2. (PAT.) Dn 11 brn. o godz 7 wiecz. nieznanymi osobnikami napadł na p. Buczyńską, żonę tłumacza dyplomatycznego poselstwa polskiego i wyrwał jej ręczną torebkę. P. Buczyńska upadła na ziemię, co spowodowało zwichnięcie oraz pęknięcie kości w ramieniu.

Napastnika dotychczas nie ujęto.

## Kradzież w muzeum

Berlin, 14. 2. (AW.) Przed niedawnym czasem w berlińskim muzeum etnograficznym został skradziony cenny i rzadki okaz statuetki, wyobrażającej buddyjską boginię — Parwati.

Obecnie dyrekcja muzeum otrzymała list anonimowy, w którym sprawca kradzieży komunikuje, iż jest budystą i, ujrzawszy przedmiot kultu — statuetkę, skradł ją, aby odwieść do ojczyzny.

## Zuchwały rabunek

Kolonja, 14. 2. (Radjo.) Wczoraj na przedmieściu Schlebusch w biały dzień dokonano zuchwałego napadu.

Na 20-letnią kasjerkę, która wraz z 16-letnim pomocnikiem odebrała 11.000 marek, przeznaczonych na wypłatę robocizny, napadło dwóch nieznanymi opryszków, którzy przybyli na motocyklu. Napastnicy, grożąc rewolwerami, zmusili swe ofiary do wydania pieniędzy, poczem ułotnili się.

Wszczęty natychmiast pościg nie dał żadnego rezultatu.

## Demonstracje antyestońskie w Kownie

Kowno, 14. 2. (AW.) Wczoraj w godzinach popołudniowych doszło w Kownie do demonstracji antyestońskiej. Demonstrowano przed gmachem MSZ. Padały okrzyki „precz z Estonją” i t. p. Jeden z demonstrantów przyniósł portret naczelnika państwa estońskiego dr. Strandmāna. Portret ten zniszczono wśród głośniejszych zlorzeczeń, poczem demonstranci udali się na Aleję Wolności, gdzie również wznoszono wrogie okrzyki przeciwko Estonji.

W dzielnicy Aleksota demonstranci, wśród których znajdowali się urzędnicy wojskowi i państwowi, zniszczyli flagę Estonji, która rzucano następnie do publicznego ustępu.

## Organizacje międzynarodowe na M. W. K. T.

Z szeregu zgłoszeń, jakie w ostatnim czasie otrzymała Dyrekcja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, na szczególną uwagę zasługuje przystąpienie w charakterze wystawców szeregu poważnych organizacji międzynarodowych, jak: Liga Narodów, Międzynarodowa Izba Handlowa z siedzibą w Paryżu, Międzynarodowy Związek Przedsiębiorstw Komunikacyjnych z siedzibą w Brukseli oraz powszechny Międzynarodowy Związek Poczty i Telegrafów.

Zwłaszcza przystąpienie do Wystawy tak potężnej i poważnej instytucji, jaką jest Międzynarodowa Izba Handlowa, uważać należy za wielki sukces organizatorów M. W. K. T.

wyjątkowo dłuższe zdanie pod adresem dyrektora fabryki „Piorun”.

— Czy to nie pan, panie dyrektorze, powierzył mi tę plotkę?

Dyrektor „Pioruna” — obrzucił staro mruka obłądnym spojrzeniem, nie miał jednak czasu na wytłómaczenie mu nieścisłości tego posądzenia, gdyż pani Pola nakazała mu za wszelką cenę wycieczkę objazdową po wybrzeżu, o której nie mniej głośno już mówiono, niż o innych walących się na głowy dziś sensacjach.

XXII.

Na al' atrosie

Zaraz po obiedzie duże towarzystwo miało się udać wzdłuż wybrzeża spacerowym jachtem Soplicy, który sprowadzony tu został przed kilkoma dniami dla powstającego na Helu „Yachtklubu”.

Wprawdzie jacht nie posiadał jeszcze stałej załogi, ale Stefan Butru-

bilizować przy pomocy kapitana Klinka, którego Soplica zaangażował był już na jeneralnego zarządcę swojej przybrzeżnej żeglugi.

Klink tak był oczarowany propozycją, że osobiście obiecał poprowadzić jacht. A ponieważ już nieźle poduczył się po polsku, zwracał się do gości Soplicy w ich mowie ojczystej, a nawet Jelowera przywitał po polsku.

Wycieczka nie odbyła się, gdyby w niej nie wziął udziału wszędobylski Górkowicz, który zaryzykował nawet tym razem przemycenie na jacht pań Ali i Poli oraz dyrektora Obuszynskiego, liczącego na sposobność... Do stał się również na jacht maż pani Poli, dyrektor fabryki „Piorun” — jako klient „Dziennika Portowego” i narzeczone panna Krysia w otoczeniu nieodstępnej młodzieży. Tylko małżonek pani Ali, tyczkowany szef sekcji finansowej nie starał się o zaproszenie, jako, że morza organicznie nie znosił. A i wyznaczona nagroda w sumie 5.000 dolarów przyparowała go już o dostateczny zapas słów. To też mrucał i

rozglądał się wokół, kogoby najskuteczniej „nakryć”.

Tymczasem biały, lekki i wspaniały jacht „Albatros” — wypłynął niby ląbędą na morze i prul mocną pierśią przezroczyście dziś nieomal, a dziwnie spokojne fale. Towarzystwo w wybornych humorach rozsiadło się w koczach na pokładzie. „Dziennik Portowy” kursował z rąk do rąk, wywoływał zdziwienie i frenetyczne zainteresowanie, a samą plotkę, ponieważ nikt „oczywiście” z obecnych o niej nie słyssał, musiał Dobiecki powtórzyć kilkakrotnie, in extenso. Oburzenie na kalumnjatorów nie miało granic. Szczególniej był tem przejęty Górkowicz, który oznajmił, że pierwszy spoliczkuje niecnego oszczercę. Soplicy zaś rzucił, aby był nieustępliwy i żądał dotkliwego wymiaru sprawiedliwości.

— Ręczę za to, że się autor, czy autorka tej plotki nie znajdzie — twierdził złośliwie Jelower — choć delatorów będzie nie mniejsza ilość, niż plotkarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## KALENDARZYK

Sobota, 15 lutego 1930.

Słońce: wschód 7,10; — zachód 17,05; —  
długość dnia 9 godz. 55 min.  
Księżyc: wschód 20,05; — zachód 8,23; —  
po pełni.  
Kal. rz. kat.: Faustyn; jutro Juljanna P.  
Kal. słow.: Szczęśliw; jutro Milad Bl.

### Zebrań

Dziś o 18 Tow. Ogródków Działkowych  
im Tad. Kościuszki u p. Kasprzaka.  
ul. Kilińskiego;  
o 19 Kolo absolwentów I szkoły wy-  
działowej w auli;  
o 19,30 Stow. Samopomocy Doróżnej w  
Domu Król. Jadwigi;  
o 20 Tow. Przemysłowe (Rataje) w lo-  
kalu p. Przybeckiego;  
Jutro o 10,30 Stow. b. uczenie uczelni  
p. wezw. N. Serca P. J. w. z. w sali  
przy Św. Marcynie 68;  
o 11 Zw. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej  
(zebr. delegatów) u p. Ograbowicza,  
ul. Ślusarska 6;  
o 11 T. S. Liga (Dębiec) r. w. z. u p.  
Tritta w Dębcu;  
o 12 Konferencja Męska p. wezw. Św.  
Marji Magdaleny w ochronce Far-  
nej przy ul. Gołębiej;  
o 14 Tow. Cechowej Czeladzi Piekars-  
kiej u p. Majewskiej, ul. Woźna 13;  
o 16 Polsko-Kat. Tow. Gluchoniemych  
u p. Jarockiego, ul. Maształarska 8 a;  
o 16 Tow. Obywateli z Obczyzny u p.  
Jarockiego;  
o 18,30 Zw. Misyjny Polek w szkole  
społecznej, ul. Podgórna 12 b (m. in  
wykład O. Kowalskiego, prow. O. O.  
Obłatów: „Misja na Ceylonie”);

### Różne

Jutro o 9 w Kolegji Farnej uroczysta  
wotywa z okazji poświęcenia strze-  
nicy w śródmieściu;  
o 17 Kolo Absolwentów IV szkoły wy-  
działowej zebranie towarzyskie w  
auli szkolnej;  
o 19 Stow. Młodzieży Polskiej p. wezw.  
Św. Alojzego (Fara) wieczornica z  
uroczystym programem (przedst.  
teatralne, monologi, śpiewy i t. p.)  
w sali O. O. Jezuitów;

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Fryderyka Gerhardta o godz. 16  
z kapł. cment. ew. Św. Mateusza  
na Wildzie.

### Licytacje

Dziś o 9,30 ul. Przemysłowa 1 — kana-  
pa, stolik;  
o 9,30 ul. Palacza 36 — lampa, obraz;  
o 10 ul. Gnieźnieńska 1 — szafonierka,  
lustro, zegar, obraz;  
o 10,30 pl. Działowy 10 — futro, płaszcz  
letni, smoking;  
o 11 ul. Strusia 9 — kanapa, 12 krze-  
seł (w skórze);  
o 11 ul. Poplińskich 10 — bufet, kre-  
dens, krzesła, stół, garnitur klubowy;  
o 11 Św. Marcin 62 — 2 bączki białej  
farby, 100 pendzli malarskich;  
o 11 St. Rynek 64 — płaszcze męskie;  
o 12,30 Św. Marcin 62 — oliwa;  
o 13 ul. Marsz. Focha 50 — rozm. ko-  
szule;  
o 14 ul. Strumykowa 19-20 — kłamki  
mos., wiertarka, szlifierka;  
o 15,30 ul. Szkolna 3 — szafa;

### Teatr Wielki

DZIŚ — „Szwanda dudziarz” — opera  
Weinbergera.

### Teatr Polski

DZIŚ — „Nad polskim morzem”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — „Ten, który zmienił nazwisko”.

## Z estrady

### Recital Zygmunta Lisickiego.

Tym razem Lisicki był wyraźnie nie-  
dysponowany i dopiero po ukończeniu  
oficjalnego programu zaczął właściwie  
od bisów być sobą. Od Szuberta i Cho-  
pina, granych właśnie na bis, powinien  
był zacząć nowy program i prowadzić  
go dalej w tym stylu. Z oficjalnego  
programu najciekawiej wypadła Tocca-  
ta C-dur Bacha - Busoniego, z której  
szczególnie fuga miała doskonały styl.  
Także Debussy („Refleté dans l'eau”) od-  
dany był interesująco i pod względem  
dźwiękowym barwnie. W pozostałych  
punktach programu pianista dał dużo  
własnej kultury i doskonałej szkoły  
(Händel, Beethoven), utrzymywał jed-  
nak swą interpretację w zbyt może trzeź-  
wych i obiektywnych ramach. Znajac  
grę Lisickiego pełną naogół zdrowego  
temperamentu i poezji w dobrym ga-  
lunku przypisujemy wczorajsza rezer-  
wę wyraźnej niedyspozycji. Zreszta re-  
czywiście artysta miał podobno tego  
dnia wypadek, który go przyprowadził o  
zwiechnięcie nogi, nie więc dziwnego, że  
odbić się to musiało i na ogólnym jego  
usposobieniu.

St. Wiechowicz.

## Obrady senackiej komisji budżetowej

### Przemówienie min. komunikacji

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Na dzi-  
siejszym posiedzeniu senackiej komisji  
budżetowej omawiany był budżet min.  
komunikacji.

Po referacie sen. Przybylskiego (BB.)  
wywiązała się dyskusja, w której za-  
bierali głos: sen. Lempe (BB.), Da-  
widson (Kl. Żyd.), Kluszyńska  
(PPS.), Głabiński (Kl. Nar.), Ewert  
(BB.) i Sokołowski (PPS.).

Po dyskusji zabrał głos min. komu-  
nikacji Kühn, który odpowiadał na  
interpelacje senatorów. Następnie min.  
wyjaśnił, że prace nad komercjalizacją  
kolei są w toku i w tej chwili prowadzo-  
ny jest szacunek majątku kolei polskich,  
co jest pierwszym podstawowym war-  
unkiem skomercjalizowania kolei,  
gdyż pozwoli wyodrębnić majątek kole-  
jowy z ogólnego majątku państwowego.

Odpowiadając na interpelację, min.  
wyjaśnił szczegóły umowy o dostawę  
wagonów na kredyt, zawartej niedawno  
z firmą Lilpop, Rau i Loewenstein. Na-  
stępnie min. przeszedł do poruszonych w  
czasie dyskusji sprawy konkurencji sa-  
mochodów i autobusów z kolejami.  
Min. wyraził pogląd, że jako zwolennik  
postępu nie może zwalczać ruchu auto-  
mobilowego, z drugiej jednak strony u-  
waża, że przedsiębiorstwa autobusowe  
nie ponoszą w dzisiejszych warunkach  
żadnych ciężarów, co jest przyczyną, że  
przedsiębiorstwa te znajdują się w sy-  
tuacji uprzywilejowanej i mogą sku-  
tecznie konkurować z kolejami. Stosun-  
ki te należałoby zrewidować.

Następnie min. odpowiedział na in-  
terpelację, dotyczącą przyjmowania no-  
wych pracowników na kolejach. Nowi  
pracownicy zasadniczo nie są przyjmo-

wani, natomiast pracuje duża liczba pra-  
cowników nieetatowych, którzy ostat-  
nio masowo otrzymują etaty. Na zarzut,  
jakoby Żydzi nie byli przyjmowani do  
służby kolejowej, min. odpowiedział,  
że w tym względzie żadnych specjal-  
nych przepisów niema, a prócent pra-  
cowników żydowskich jest różny w róż-  
nych dyrekcjach.

Następnie min. przeszedł do poru-  
szonej na komisji sprawy wypadków  
kolejowych. Cytując cyfry statys-  
tyczne, min. dowodził, że w r. 1929  
na kolejach polskich prócent wypad-  
ków i ofiar, które one za sobą pocią-  
gnęły, znacznie się zmniejszył mimo  
braku odpowiednich urządzeń tech-  
nicznych. Zarzut, jakoby pociągi pol-  
skie kursowały ze zbyt małą szyb-  
kością, nie jest słuszny, jeżeli się zwa-  
ży, że szybkość handlowa stosowana  
na kolejach polskich, ustępuje tylko  
szybkości stosowanej na kolejach  
francuskich, niemieckich, angielskich  
i amerykańskich.

Oświetlając sprawę zakupu pod-  
kładów kolejowych, którą bada spe-  
cjalna komisja sejmowa, min. zazna-  
czył, że ze spokojem oczekuje wyni-  
ków śledztwa, prowadzonego również  
przez władze sądowe, jak też wyników  
prac tej komisji.

W końcu odpowiadając również  
na interpelację min. zwrócił uwagę  
komisji, że na kolejach polskich nie  
jest wywierana na pracowników w  
żadnym wypadku jakakolwiek pre-  
sja, o ile chodzi o należenie do róż-  
nego rodzaju organizacji. W tej spra-  
wie min. wydał ostatnio jasno spręcy-  
zowany okólnik.

## Z komisji sejmowych

### Sprawa rewizji konstytucji

Warszawa, 14. 2. (PAT.) W dal-  
szym ciągu dyskusji ogólnej nad rewi-  
zją konstytucji, prowadzonej w sejm-  
owej komisji konstytucyjnej, pierwszy  
zabrał głos pos. Jędrzejowicz (B.  
B.). Mówca twierdzi, że projekt B. B.  
zmierza do tego, aby władza wykonaw-  
cza odgrywała pierwszą rolę, gdyż pro-  
jekt ten jest pomyślany na miarę pol-  
skiej rzeczywistości. Bez względu na  
ramy treści życiowa musi pozostać ta  
sama, skoro siły działające w Polsce po-  
zostają, a o wyeliminowaniu tych sił,  
t. j. postaci Piłsudskiego i obozu z nim  
związanego, nie można myśleć.

Pos. Bittner (Ch. D.): Zadaniem  
stronnictw centrowych jest szukanie  
platformy, która umożliwiła zbliże-  
nie się stronnictw. Idea, która może  
skupić wszystkich jest stworzenie w  
państwie czynnika nadrzędnego, który-  
by mógł rozstrzygać konflikty Sejmu i  
rządu. Prezydent powinien mieć odpó-  
wiednio zwiększony zakres władzy, tak,  
aby mógł istotnie być czynnikiem roz-  
strzygającym w konfliktach rządu z  
parlamentem. Przedewszystkiem ma  
walczyć być niezależny od Sejmu i  
Senatu przez odpowiedni sposób wyho-

ru a prócz tego należałoby go wyposa-  
żyć w prawo weta. Dla wzmocnienia  
władzy wykonawczej możnaby przyjąć  
projekt B. B., aby parlament mógł ob-  
lać rząd tylko wyraźną większością gło-  
sów. Prawa parlamentu obwarowuje  
dobrze projekt lewicy. Wzmocnienie  
władzy wykonawczej w żadnym razie  
nie może się odbyć kosztem odbierania  
parlamentowi uprawnień, które mu  
przysługują z mocy jego istnienia. Mów-  
ca popiera pomysł utworzenia trybuna-  
łu konstytucyjnego. Czy nie należałoby  
dać możliwości, aby w Senacie przejawia-  
ły się przedewszystkiem interesy gos-  
podarce, skoro dla interesów politycz-  
nych jest Sejm. Mówca wyraża nadzie-  
ję, że między projektami lewicy i B. B.  
uda się osiągnąć zbliżenie, jeżeli obie  
strony przejmą się duchem wzajemne-  
go porozumienia.

Po przemówieniu pos. Kiernika  
(Piast), który odpowiadał na polemikę  
pos. Mackiewicz z jego wywodami  
w „Słowie Wileńskim”, dyskusję ogólną  
ukończono. Miał jeszcze przemawiać  
pos. Sławek, lecz nie był obecny.  
Następne posiedzenie odbędzie się  
we wtorek.

### Przeciwko masowemu przenoszeniu oficerów w stan spoczynku

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Sejm-  
owa komisja wojskowa przystąpiła do  
dyskusji nad wnioskiem Klubu Narod.  
w sprawie wyboru nadzwyczajnej ko-  
misji sejmowej do zbadania postępo-  
wania min. spr. wojsk. i wojskowych  
organów sanitarnych przy przenosze-  
niu oficerów w stan spoczynku.

Referent pos. Osada (Kl. Nar.) w  
dłuższym wywodzie, uzasadniając wnio-  
sek Klubu Narodowego, zaznacza, że  
masowe przenoszenie oficerów w stan  
spoczynku mija się z przepisami prawa,  
za co jest odpowiedzialny min. spraw  
wojskowych.

Nad referatem pos. Osady rozwinę-  
ła się ożywiona dyskusja, w której pos.  
Tramczyński, podając przykła-  
dy, podnosi m. in. zarzut, iż komisje  
superwizyjne nie kierowały się obiek-  
tywnością przy zwalnianiu odnośnych  
oficerów z wojska.

Pos. Burda (Fr. rew.) oświadcza,  
że armia polska składa się z różnych  
elementów, t. j. oficerów państw zabor-  
czych, których ilość była dużo wyższa,  
aniżeli etat wojskowy przewidywał.  
Gdyby nie pozbawiono się nagromadzo-  
nego przez szereg lat elementu zbędne-  
go, to wszyscy oficerowie, którzy wyszli  
z szkół wojskowych polskich, ni-  
zdy nie mieliby możliwości awansu.  
Mówca oświadcza się w konkluzji prze-  
ciwko wnioskowi Klubu Narodowego.  
Dalej przemawiali pp. Kleszczyń-

ski i Birkenmayer (BB.), zaj-  
mując podobne stanowisko jak pos.  
Burda.

Pos. Harniewicz (Ch. D.) o-  
świadcza, że klub jego przyłącza się do  
wniosku Klubu Narodowego.

Pos. Liebermann (PPS.) stwier-  
dza, że wybór komisji nie doprowadził-  
by do konkretnego rezultatu, albowiem  
min. spraw wojsk. może odmówić wy-  
jaśnienia a wtedy powaga Sejmu na tem  
by utraciła. Proponuje więc uchwalenie  
rezolucji, dla której zredagowania  
prosi o przerwę.

Po przerwie pos. Liebermann  
odeczytał następującą rezolucję:

1) Z uwagi na to, że według coraz  
bardziej rozpowszechniającej się opinii  
r. asowe przenoszenie oficerów armji w  
stan spoczynku zostało w ostatnich la-  
tach dokonane w sposób krzywdzący i  
niezgodny z ustawą, 2) że pokrzywdze-  
ni i żalący się oficerowie nie są dopó-  
szczeni do raportu przed min. spraw  
wojsk., 3) że niezgodne z ustawą prze-  
noszenie w stan spoczynku obciąża  
skarż państwa — Sejm wzwwa rząd, w  
szczególności zaś min. spraw wojsk.,  
aby sprawę tę, masowych przenoszeń  
oficerów w stan spoczynku poddał re-  
wizji w tym kierunku, iżby zażalenia  
zainteresowanych oficerów zostały zba-  
dane i w wypadku stwierdzonego na-  
ruszenia ustawy wyrządzona krzywda  
została usunięta.

W sprawie powyższej rezolucji pre-  
mawiali pp. Birkenmayer, Mac-  
kiewicz, Kozłowski i Klesz-  
czyński (BB.), oświadczać się prze-  
ciwko niej.

W głosowaniu za wnioskiem Klubu  
Narodowego oświadczyło się 6 posłów,  
przeciwko zaś 15; za wnioskiem pos.  
Liebermanna 15, przeciwko wnioskowi  
10.

Po uchwaleniu rezolucji pos. S. no-  
czyński w imieniu B. B. oświadczył:

Świadomi tego, iż min. spraw wojsk.  
czuwa nad prawidłowością funkcyjono-  
wania podległych mu organów i ma-  
jąc do niego pełne zaufanie członkowie  
B. B. są pewni, że w razie potrzeby na-  
stąpi zbadanie tych spraw przez odpo-  
wiednie organa kontrolne. Wniosek  
pos. Liebermanna muszą przeto uwa-  
żać za bezprzedmiotowy i dla dobra  
armji szkodliwy.

Przewodniczący p. Kościółkowski  
złożył do protokołu oświadczenie,  
iż nie chce brać na siebie chociażby  
cienia odpowiedzialności za tego rodzaju  
uchwałę komisji wojskowej, na znak  
protestu składa stanowisko przewodni-  
czącego.

Wobec złożenia mandatu przewodni-  
czącego przez pos. Kościółkowskiego na  
wniosek pos. Tramczyńskiego  
uchwalono zwołać następne posiedzenie  
komisji na dzień 19 bm dla dokończe-  
nia porządku dziennego i wyboru prze-  
wodniczącego komisji. Referentem  
wniosku pos. Liebermanna na plenum  
Sejmu wybrano pos. Osadę (Kl. Nar.).

### Muzeum miejskie

W dniu dzisiejszym w południe w  
salach górnego piętra gmachu admi-  
nistracyjnego Targów Poznańskich  
przy ul. Marszałka Focha 18, nastąpi  
otwarcie muzeum miejskiego. Uro-  
czystość rozpocznie przemówienie  
radcy miejskiego inż. architekta p. K.  
Rucińskiego; następnie prez. Rataj-  
ski dokona otwarcia muzeum, poczem  
nastąpi zwiedzenie jego przez ucze-  
stników uroczystości.

Muzeum będzie dostępne dla pu-  
bliczności i zwiedzanie jego można  
gorąco polecić wszystkim miłośnikom  
zabytków, związanych z historją na-  
szego miasta.

Na ostatnim posiedzeniu magi-  
stratu ustalono następujące opłaty  
za wstęp: 50 groszy od osób dorosłych  
i 25 gr dla młodzieży i żołnierzy. —  
Muzeum będzie można zwiedzać w  
dni powszednie od godziny 10—16,  
jak również w niedziele i dni świą-  
teczne.

We czwartki wstęp do muzeum  
miejskiego będzie bezpłatny. (k)

### Dziesięciolecie koła leśników

#### Pierwszy zjazd leśników-wychowan- ków uniwersytetu poznańskiego.

Koło Leśników przy Uniwersytecie  
poznańskim obchodzi w dniu dzisiej-  
szym dziesięciolecie swego istnienia.

Program uroczystości jest nastę-  
pujący: O godz. 10-tej rano uroczyste  
nabożeństwo w kościele Św. Józefa.  
O godz. 11.15 otwarcie pierwszego zja-  
zdu leśników w Collegium Minus (sala  
18). Na porządku obrad znajduje  
się m. in. sprawozdanie z dotychczas-  
sowej działalności Koła oraz przemó-  
wienia i składanie życzeń przez de-  
legatów poszczególnych stowarzyszeń  
studentkich uniwersytetu poznań-  
skiego.

Nad uroczystością objął protektor-  
rat J. M. rektor prof. Kasznica. (tr.)

### Pożar w schronisku dla bezdomnych

Wczoraj powstał pożar w miejskim  
schronisku dla ubogich przy ul. Wene-  
cjańskiej 5.

Od rozpalonego pieca zapaliła się  
ściana drewniana jednego z przedzia-  
ków, powodując pożar który ssumiła w  
zarodku straż pożarna. (k)

### WIADOMOŚCI POTOCZNE (RONIKA MIEJSCOWA)

— Zakwit'y... śnieżki. Wczoraj, dnia  
14 bm w ogródku przy pl. Wyspiańskiego  
zakwitły śnieżki. (k)

— Kolo Absolwentek i Absolwentów  
IV szkoły wydziałowej. Schadzka towa-  
rzyska odbędzie się nie jak mylnie po-  
jano, na auli IV szkoły wydziałowej, lecz  
w sali restauracji „Piwnica Ratuszowa”  
(Stary Rynek) w niedziele, dnia 16 bm,  
o godz. 17.

# Duchowy wódz w walce z komunizmem

**W czwartą rocznicę śmierci arcybiskupa Cieplaka**

Epoka dzisiejsza, pisze M. Zdziechowski w „Walce o duszę młodzieży” — „nie jest jedną z najstraszniejszych ale najstraszniejszą w dziejach”. W naszych bowiem czasach powstała forma największego zezwierzczenia, na jakie może się zdobyć człowiek, zezwierzczenia, które wciągnęło w swą służbę cały rozum ludzki. Rozum ten wysiła się nieraz aż do genialności, aby fałszowi, grzechowi, najniższym instynktom nadać pozory prawdy, cnoty i postępu. Bolszewizm rosyjski stworzył system, który z istoty swej dążyć musi zawsze i wszędzie do walki nieublaganej ze wszystkim, co przerasta materję, co gardzi złotem, ze wszystkim, co ożywia i podtrzymuje nadzieję w jakiejś innej jeszcze, pozaziemskiej życie.

Pomimo ustawicznych represyj policyjnych, o jakich prawie dzień w dzień czytamy w dziennikach, propaganda komunizmu w Polsce nie ustaje. Tysiącem dróg podziemnych przedostaje się komunizm do szkoły, wojska, sfer robotniczych i włościan, a nawet — jak ostatnio donosiła prasa — nie brak mu wynawców na wysokich katedrach profesorskich, otoczonych urokiem w oczach „maluczkich”.

Wdzięczni jesteśmy naszym władcom za energiczną walkę z gadem skradającym się chytrze do łona Narodu Polskiego. Uznanie należy się członkom policji, którzy spełniają swój obowiązek nieraz z narażeniem życia. Ale nie sądzimy, że obronili nas przed komunizmem same tylko szabły i karabiny, więzienia a nawet wyroki śmierci. Nie! Obroni nas zdrowy, katolicki duch narodu. Obroni nas krytycyzm wobec złudnych hasel i obietnic. Obroni nas konieczna w takich wypadkach jasna i zdecydowana wytrwałość pod sztandarem naszych wartości religijnych i narodowych, pod którym Polska kroczyła z chwałą przez tyle, tyle wieków.

W każdej jednak walce, a więc i w walce duchowej potrzebny jest wódz. Nasze duchowieństwo, nasza młodzież, cały lud polski musi mieć kogoś, kto w walce z komunizmem zagrzewałby go przykładem własnego życia. Mamy tysiące bohaterów, którzy śmiercią swoją w r. 1920 wskazali nam, jak się broni Polski przed zbrojnym napadem bolszewików. Ale mamy także bohatera, który męczeństwem swem nauczył nas, jak bronić duszy polskiej przed codziennymi i niewidzialnymi atakami komunizmu. Wodzem tym — jest śp. ks. arcybiskup Cieplak.

Nie potrzeba przypominać, kim był ten „Wyznawca Pański” i jakie były życia jego koleje pod rządami bolszewików. — Przypomnijmy tylko jedno: Gdy w r. 1924 wyrzucony został przez bolszewików z wagonu więziennego na granicy rosyjsko - lotewskiej, jako coś, czego nawet „żołądek” czerezwyczajki nie mógł strawić, wyszliśmy wszyscy na jego spotkanie. Przyjeliśmy go i oddaliśmy mu hold, jako temu, który stałością swoją,

męstwem swego ducha uratował honor Kościoła Katolickiego i honor Polski. Zapal ogarnął zwłaszcza młodzież, która w Warszawie wypręgiła konie z jego powozu i sama wiozła go do serca Polski, chcąc przez to podkreślić łączność duchową z bohaterem obrońcą katolickich zasad i ideałów.

Zapał ten nie powinien względem osoby ks. arcybiskupa Cieplaka zagasnąć w sercach naszych pod popiołem zapomnienia. Bracia nasi w Ameryce obchodzą rok w rok, poza nabożeństwami i modłami za spokój jego duszy, uroczystą akademję żalobną ku jego czci — w czasie której przypominają sobie testament, zostawiony im przez zmarłego. Dla nas, w „starym kraju” testament śp. arcybiskupa Cieplaka brzmi nieco inaczej. Dla nas jest on symbolem, jest duchowym wodzem w walce z wrogiem najgroźniejszym, jakiego musimy pokonać i zdusić — w walce z komunizmem. Zarazie duchowej, więjącej na polskie wsie i miasta z północnego wschodu, możemy skutecznie przeciwstawić tylko jedno: naukę chrześcijańską i bohaterstwo w jej obronie. Przykładem żywym dla nas w tym względzie jest ś. p. ks. arcybiskup Cieplak.

I dlatego rocznice jego śmierci nie powinny w Polsce mijać bez echa. Ks. Franciszek Rutkowski, Sekretarz J. Em. Kardynała Prymasa

Uroczyste nabożeństwo żalobne za duszę śp. ks. arcybiskupa Cieplaka odbędzie się w kościele Farnym w poniedziałek 17 bm. o godzinie 9-tej. Celebrować je będzie ks. biskup Dymek w obecności ks. kardynała Prymasa.

Uprasza się organizacje katolickie i pobożną publiczność o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.

**Czy zapisałeś się na członka wspierającego Komitetu Floty Narodowej Wkładka 1 zł rocznicę. Conto P. K. O. 30 Zapisz się a spełnisz swój obywatelski obowiązek**

## SPORT

### Gry sportowe

**Final w koszykówkę** o puchar firmy „Frankowski i Gąsiorowski” pomiędzy K. S. „Berger” i K. S. „Czarna 13” odbędzie się w niedzielę w hali „Ósrodka” o godzinie 15.30. O godz. 16 tamże spotkanie w hazenę pomiędzy „Spartą” i „A. Z. S.”.

### Hokej na lodzie

„A. Z. S.” — „Warta”. Spotkanie powyższych drużyn odbędzie się jutro o godzinie 14.30 na Przepadku. Zwycięzca tego spotkania wyjeżdża jako mistrz okręgu na zawody o mistrzostwo Polski do Krynicy. Przeciwnik zaś gra w niedzielę o godz. 12 na Przepadku z „Lechją” o wejście do klasy A.

**Walne zgromadzenie oddziału sportów zimowych K. S. „Warta”,** które odbyło się w piątek pod przewodnictwem kierownika oddziału p. Gregorowicza, wybrało zarząd w składzie następującym: zastępca przew. — Lech Kędzia; sekr. — Julian Gregorowicz; zast. sekr. — Kajetan Kruszczyński; gospodarz — Wł. Kazimierzczak; kierownik sportowy — Bolesław Karaśkiewicz.

## Z TEATROW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś, w sobotę „Szwanda dudziarz”. W niedzielę 16 bm. o godz. 15 po cenach znizonych wspaniale wystawiony balet „Pan Twardowski”. Wieczorem „Hrabina Marica” z pp. Grabowską, Fontanówną, Bratkiewiczem, Raczkowskim i Sendeckim; kapelmistrz p. Leszczyński. W poniedziałek 17 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego „Szwanda dudziarz” z pp. Bojar-Przemieniecką, dr. Roesslerówną, Karpackim, Perkowiczem, Romanowiczem i Zatheyem.

— **Z Teatru Polskiego.** Dziś po raz 6 ostatnia nowość repertuarowa, propagandowa komedia Józefa Raczkowskiego „Nad polskiem morzem”, która zdobyła utrwalone powodzenie. Salwy oklasków, które co chwilę zrywają się przy otwartej kurtynie, świadczą wymownie, że sztuka znalazła uznanie publiczności. Jutro o godz. 15 po poł. przedstawienie po cenach znizonych; wypelni je efektowna bajka dla dzieci, Walewskiego „Kopciuszek”. Wieczorem wielka komedia nieśmiertelnego Szekspira „Kupiec wenecki”, która zdobyła nieprawdopodobne powodzenie; na ostatnim przedstawieniu „Kupca weneckiego” teatr był przepelniony uczą-

cą się młodzieżą, która zjeżdża ze wszystkich miast okolicznych.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś, w sobotę i dni następnych „Ten, który zmienił nazwisko” Edgara Wallace'a. Sztuka ta cieszy się u nas równym powodzeniem jak zagranicą, gdzie prasa jednogłośnie podkreśliła jej świetną budowę, napięcie i świetne a dla widza zupełnie nieoczekiwane rozwiązanie. Publiczność oklaskuje co wieczór przy otwartej kurtynie doskonale zgrany zespół z pp. Haliną Cieszkowską, Chmurkowskim i Mazankiem w rolach głównych. Ogólnie podobają się końcowa wstawka, odegrana przez artystów nie biorących udziału w sztuce.

**Przedstawienie dla dzieci.** W niedzielę o godz. 3.30 po południu prześlizgnie bajka dla dzieci p. t. „Dziecię szczęścia”. Widowisko to jest urozmaicone tańcami i śpiewami. Bajka ta pióra p. Wandy Trojanowskiej cieszy się ogromnym powodzeniem u naszych najmłodszych widzów.

„Rywale” w Teatrze Nowym. Na liczne zapytania dyrekcja teatru komunikuje, że głośna i ciesząca się niebywałym powodzeniem amerykańska sztuka p. t. „Rywale” dana będzie we wtorek, dnia 18 bm. po raz 41-szy.

## Dział gospodarczy

### NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 14 2. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,25; Praga za 100 zł 377,65—379,65; Wiedeń za 100 zł 79,45—79,73; Zurych za 100 zł 58,05; Berlin za 100 zł 46,675—47,075; wyplaty na Warszawę i Poznań 46,80—47,00; na Katowice 46,75—46,95; Gdańsk za 100 zł 57,66—57,80; teleg. wyplaty na Warszawę 57,63—57,77.

### GIELDY PIENIĘŻNE

Lwów, 14. 2. (PAT.) Akcje: Bank Polski bez kup. 163; Chodorów 142,50 do 143,00; 5-proc. pożyczka dolarowa 79,75. Kraków, 14. 2. (PAT.) Akcje: Elektr. w Sierszy 50,00.

### GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 14. 2. (PAT.) Zboże. — Pszenica 35—36; jęczmień browarn. 24,00 do 25,50; mąka pszenna 0000 — 57,00 do 59,00; otreby żytnie 10,00—10,25. Reszta notowań bez zmian. Lwów, 14. 2. (PAT.) Zboże. — Notowania bez zmiany.

## Notowania dewiz z dnia 14 lutego 1930

Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej.

Dewizy	Stopy dyskont.	Paritet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8	—	100 zł	—	57.66	46.675	43.35	11.25	—	377.65	58.05	79.45
Poznań	8	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd złd	—	—	81.35	—	—	—	656.82	—	—
Berlin	6	212.34	100 R M.	—	122.615	—	20.36	23.87	—	80.50	123.72	169.22
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	—	—	58.295	34.89	13.93	355.75	—	72.2	98.77
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.488	81.—	0.6	15.20	19.99	3.07	4.20
Budapeszt	6 1/2	155.90	100 pengo	—	—	7.3.12	27.83	17.48	—	58.55	90.60	123.90
Holandja	4	358.31	100 złd hol.	—	—	167.75	12.12	40.0	1023.75	—	207.77	284.17
Kopenhaga	5	238.88	100 k d	—	—	112.8	18.15	26.78	684.50	—	138.77	189.65
Londyn	4	43.38	1 funt szterl	43.36	25.01	20.34	—	4.86	124.16	163.93	25.19	34.48
Nowy York	4	8.9141	1 dolar	8.0	—	418.0	486.16	—	25.53	33.3	518.27	708.85
Paryż	3	172.—	100 fr franc	24.94	—	16.38	124.14	3.91	—	132.12	20.29	27.75
Praga	5	130.62	100 k cz.	—	—	12.385	164.31	2.96	—	—	15.3	20.97
Rzym	7	172.—	100 l	—	—	2.895	92.91	5.3	—	17.45	27.12	37.11
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc	172.10	—	8.72	25.20	19.29	492.75	651.02	—	135.75
Sztokholm	4 1/2	238.88	100 k szw	239.17	—	112.21	18.13	26.2	6.6.—	—	138.95	190.—
Wiedeń	7	125.43	100 szyling	—	—	58.92	34.8	14.07	359.—	474.95	72.97	—

## Restaurację-Kawiarnię

1. Poznań, St. Rynek, z pełną koncesją i przyległym mieszkaniem, **sprzedam.** Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia Żytkowski, Jezuitska 11. rw 8670

## Nagle ogłoszenia

# wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerna nr. 35-25 **Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

### 1 SPRZEDAŻE

**Biały Tydzień**  
towar tylko doborowy ceny reklamowe. Jankowska Podgórna 10 Pw 9 085 5.146

**Willa**  
7 pokoi, słiczny ogród przy tramwaju. 55 000, wpłaty 25 000. — Tomczak, Poznań, Wierzbiciele zdw 25 220 31.

### Samochód

Austro Daimler 6 cyl. 10/40 Torpedo 6 siedzeniowy w najlepszym stanie gotów do jazdy sprzedam ewentualnie zamienie przy dopłacie na lepszy tyo Poznań, św. Marcin 57. prawo telefon 10 66. zdw 25 37<sup>a</sup>

### Motocykle

Rex Acme, precyzyjne i najtańsze Koszczyński, Pasaż. Kino Apollo. zdw 98 753

### Bacność ogrodowił

Wiory rogowe sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer zdw 99 907

### 3 SZUKA MIESZK.

2 pokojowego mieszkania z kuchnią wzrost od gospodarza i aska. we oferty z podaniem żądanego czynszu uprasza się do Kurjera dw 4165

### 22 ROZMAITE

**Przeprowadzki**  
kawalerskie szybko, tanio wykonują Posłańcy. 27 Grudnia 16, telefon 25 20.

### 2' SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce (blizamy do jedne) rzeczej cenie drobnych

### Handlowiec

młodszy, dobry organizator, z znajomością wszelkich prac biurowych, książkowości a specjalnie prawo poszukuje posady lub przyjmie przedstawicielstwo. — Zgłoszenia do Kurjera zdp 25 353

### Kasjerka

młoda przystojna, 1 1/2 roczna praktyka, i a świadectwa szuka posady. Zgłoszenia Kurjer zdp 25 493

### Czeladnik młynarski

który może stawić 1 000 zł kaucji szuka posady lub kierownictwa filij także śpichrzowego. Oferty Ignacy Dasuj, Krucz. pow. Czarnków. zdw 25 256

## Przedpłata

na luty 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i Nowiny Sportowe” w Poznaniu — eksped. z 4.00, w agencjach w mieście z 4.50, z odnośnikiem kwartalnie z 14.80, pod opaską w Polsce z 9.00, pod opaską w innych krajach z 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 150 gr. przed wiadomościami potoczno-240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem uniejsza 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 8 przed poł. Drobne ogłoszenia s.owo napisowe (t.uste) 50 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada. w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524 — P. K. O. Poznań. nr. 200 149.